

Czy duch święty jest osobą?

Nauka o trzeciej osobie Boskiej, zwanej duchem świętym, wprowadzona do Kościoła rzymskiego w trzecim i czwartym stuleciu, utrzymuje się we wszystkich wyznaniach nominalnego chrześcijaństwa jako nauka o jednym Bogu w trzech osobach, zwanym Trójcą.

Rzecz to szczególna, że w religiach starożytnych były albo trójce albo trzech najważniejszych bogów. Np. w Indii czczono trójcę bogów: Brahma, Wisznu i Sziwa pod nazwą „trimurti”, w Babilonie była trójca bogów: Anu, Bel i Ea; w Egipcie: Pta, Ra i Ozyrys, w Rzymie byli: Jowisz, Saturn i Mars.

Poszukajmy zatem jawnych dowodów w Piśmie Świętym, aby się upewnić, kto miał rację, czy wielcy ojcowie Kościoła, prowadzący spór z Ariuszem w IV stuleciu o dogmat trójcy albo może Kalwin, który skazał na spalenie Serweta w 16-tym stuleciu za ten sam dogmat.

Gdy przełączymy różne teksty Pisma Świętego, mówiące o działalności ducha świętego (Jan 14:26, 16:13; 1 Kor. 2:14; Rzym. 8:26; 1 Kor. 12:11) to na pierwszy rzut oka może się wydawać, że ta moc ducha świętego pochodzi od innej osoby, a nie od Boga samego jako przyczyny wszechrzeczy. Również imię ducha świętego, zwanego pocieszycielem oraz chrzest w imię Ojca, Syna i ducha świętego pozornie wskazuje na istnienie trzeciej osoby ducha świętego. Piszemy „po-zornie”, ponieważ nie mamy przekonującego dowodu.

O tym, że Bóg Stwórca nie ma początku ani końca, wie każdy wierzący w Boga człowiek (Hebr. 11:3,6). Również o Synu Bożym, zwanym „Słowem, Logosem” (z greckiego), który mocą ducha świętego został spłodzony i narodzony z Marii jako człowiek Jezus Chrystus, każdy wierzący chrześcijanin wie i nie wątpi. Ponadto nauka Słowa Bożego twierdzi, że Jezus jako pierworodny wszystkich rzeczy stworzonych miał początek (Kol. 1:15-16; Jan 1:1). Następnie w przytoczonym Liście do Kol. 1:16 czytamy, że przezeń, to jest przez tegoż pierworodnego Syna Bożego, stworzone są wszystkie rzeczy. To jest taki podstawowy pewnik, na którym opiera się cała nauka Słowa Bożego. Pewnik ten ujęty jest w tekście 1 Kor. 8:6 – „Ale my mamy jednego Boga Ojca, z którego wszystko, a my w nim i jednego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko, a my przezeń”. Zatem jeżeli istnieje trzecia osoba boska – duch święty, to musiałby być stworzony jako drugi Syn Boży po Logosie, bo Logos był stworzony pierwszy. Lecz nigdzie w Piśmie Świętym nie ma takiego dowodu, żeby taka istota została stworzona, zwana duchem świętym. Wylewa ducha swego, pomazuje duchem

świętym itp. (Dzieje Ap. 2:17,33; 10:45; 10:38). Jest to więc działalność Boga samego, a nie trzeciej osoby boskiej, wymyślonej przez trynitarzy, tj. wyznawców Trójcy. Również chrzest w imię Ojca, Syna i ducha świętego należy rozumieć jako chrzest wiary w Boga Ojca, następnie wiary w Syna Jego, Jezusa Chrystusa.

Chrzest w imię ducha świętego znaczy, że ten, co wierzy w Boga i w Jezusa, otrzymuje dar ducha świętego i odtąd staje się mieszkaniem ducha świętego i będąc prowadzonym przez tego ducha, staje się Synem Bożym przez modlitwę i przez Słowo Boże (Jan 14:23, 8:31, 15:7, 17:14,17), a zatem jest to moc, energia, wpływ od Boga Ojca pochodzący, a nie od trzeciej osoby boskiej, która wcale nie istnieje. Drugi podstawowy pewnik to jest nauka o jedynym pośredniku między Bogiem a ludźmi. Jezus powiedział do uczniów: „Jam jest droga, prawda i żywot, żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (Jan 14:6). W Dziejach Ap. 4:11-12 czytamy: „Tenci jest kamień on wzgardzony od was budujących, który się stał głową węgielną i nie masz w żadnym innym zbawienia, albowiem nie masz żadnego imienia pod niebem danego ludziom, przez którego byśmy mogli być zbawieni”. W 1 Tym. 2:5-6 podobnie twierdzi apostoł: „Jeden jest Bóg i jeden pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Jezus Chrystus”. Zastanówmy się, czy nauka o jednym imieniu Jezus, bez którego nie ma zbawienia, jest zgodna z nauką o Trójcy. Zakres działalności ducha świętego jest różnorodny i obszerny. Duch św. cieszy, wprowadza we wszelką prawdę, uczy, pieczętuje, prowadzi, uzdrowia, wskrzesza umarłe za czasów apostołów, prorokuje i daje mądrość, wydaje owoce jak miłość, wesele, pokój, sprawiedliwość itp.

Słowem niemożliwe jest osiągnąć zbawienie bez działalności ducha świętego. Jeżeli tę działalność wykonuje trzecia osoba Trójcy, to w takim razie istnieje drugi pośrednik potrzebny do zbawienia, co nie zgadza się z nieomylną nauką apostołów i naszego Pana o jedynym imieniu Jezus, przez które możebne jest zbawienie. Jezus powiedział do uczniów: „Kto mnie widzi, ten widzi Ojca” (Jan 14:9). Apostoł uczy, że Jezus jest „obrazem Boga niewidzialnego, że w nim mieszka wszystka zupełność bóstwa cielesnie” (Kol. 1:19, 2:9). Teologom jednak nie wystarczała ta prosta nauka. Aby poznać Boga, oni wyszukali jeszcze trzecią osobę i z tych trzech osób utworzyli pojęcie jednego Boga. Jezus mówił: Ja i Ojciec jedno jesteśmy. Czy przez to uczył, że Bóg składa się z dwóch osób. Bynajmniej. Przez to uczył, że On działa w imieniu Ojca. O taką jedność Jezus modlił się, aby była między Ojcem i Synem oraz członkami Jego Ciała, Kościoła, którego jest Głową (Jan 17:21). Gdyby



nauka o jednym Bogu składającym się z trzech osób była prawdziwą, to by te trzy osoby musiały istnieć bez początku i końca, ponieważ Bóg nie ma początku, bo jest nieśmiertelny. Tymczasem Słowo Boże mówi, że Jezus był jako Syn Boży w niebie, pierworodny wszystkich rzeczy stworzonych.

Widzimy więc, jak fałszywa nauka o trzeciej osobie Trójcy, zwanej duchem św. unieważnia podstawową naukę Słowa Bożego i zaciemnia pojęcie Boga prawdziwego i Jego Syna Jezusa Chrystusa.

R-
„Straż”